

Gazeta Teatralna

Nr 62 23 października 2018 Centrum Kultury *Muxa*



Zapiski...

Premiera „Zapisków oficera Armii Czerwonej” w reżyserii Andrzeja Jakimca z Krzysztofem Ławniczakiem w roli głównej, w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku odbyła się 29 lutego 1992 r. Sztuka jest adaptacją powieści Sergiusza Piaseckiego. Życiorys samego autora (żołnierza AK, oficera wywiadu, publicysty politycznego, ale także przemytnika) jest tak bogaty, niewiarygodny i awanturny, że mógłby posłużyć za scenariusz do kolejnej opowieści.

Utwór, na którym oparty jest spektakl mógł ukazać się tylko na emigracji. Po raz pierwszy wydrukowano go w 1957 r. w Londynie. To satyra, która opisuje pobyt oficera Armii Czerwonej - Michaiła Zubowa - w okupowanej przez Sowietów, a później Niemców Wileńszczyźnie, widziany jego własnymi oczami. Ta groteskowa powieść napisana została w formie pamiętnika. Jest opisem polskiej rzeczywistości na Kresach, widzianej oczyma wyzwolicieli. Sergiusz Piasecki w humorystycznej formie pokazał



foto. Konrad Adam Mickiewicz

zderzenie dwóch różnych światopoglądów. Jego powieść obrazuje psychologiczny rys typowego przedstawiciela mentalności sowieckiej w czasach stalinowskich, który nie potrafi zdobyć się na samodzielne myślenie. Michaił Zubow - oficer sowiecki i członek Komsomolu - to w rzeczywistości prosty, poddany propagandowej indoktrynacji żołnierz z kołchozu spod Moskwy, wielbiciel Stalina, który po zajęciu przez Sowietów 17 września 1939 r. części Polski, próbuje pogodzić oficjalną komunistyczną propagandę z zastaną na Kresach rzeczywistością.

Pierwowzorem lejtnanta Zubowa był syn wyższego oficera wychowany w Leningradzie, którego Sergiusz Piasecki spotkał w 1940 r. W czasie rozmów z nim autor dostrzegł mechanizm, który sprawiał, że, mimo iż ów oficer uważał się za człowieka wykształconego, nie potrafił myśleć w sposób inny niż ten, którego nauczyla go sowiecka szkoła. W ubiegłym roku widownia w Białymstoku świętowała ćwierć wieku monodramu, który w tym mieście stał się legendą. Dziś my, na scenie „Muzy”, będziemy mogli obejrzeć ten wyjątkowy spektakl - satysfakcja gwarantowana. *Krzysztof Huzarewicz*

Do zobaczenia na kolejnym spektaklu pt. „Kłamstwo”



Obok nas

Miasto niemal w połowie było radzieckie, a w połowie polskie, ponieważ w Legnicy miał swoją siedzibę Sztab Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. To właśnie Legnicę nazywano przez kilkadziesiąt lat „Małą Moskwą”. Podwójne życie Legnicy, podobnie jak wielu innych miejscowości na zachodzie Polski, stanowiło ich wewnętrzną tajemnicę. Oficjalnie Rosjanie mieli zakaz kontaktów z polskimi cywilami poza specjalnymi spotkaniami, ale potrzeba handlu towarami integrowała ludzi i mnóstwo było przyjaźni, i nawet romanów Rosjan z Polakami. Wiele rodzin, szczególnie niższych oficerów, mieszkało poza tzw. „kwadratem” (wydzielonym obszarem dla kadry dowódczej PGW), najczęściej w domkach wybudowanych niedaleko jednostek koszarowych. Pozwalało to im na kontakty i chętnie wieczorami je zawierali, gdy ich KGB szło spać. Dzieci radzieckie często bawiły się lub biły, jak to dzieci, z polskimi rówieśnikami.

Po wycofaniu jednostek Armii Radzieckiej oblicze miasta zmieniło się zasadniczo. Zniknęły z ulic radzieckie patrole i ciężarówki, uchliło lot-

nisko. Straciły zasadność najśłynniejsze dowcipy tamtych czasów: że Legnica z lotu ptaka wygląda jak miska pierogów, połowa ruskich, połowa leniwych, a drugi - opowiadany przy każdej przebudowie drogi czy wodociągu - badają, jak głęboko Rosjanie się zakorzenili.

Obywatele Związku Radzieckiego żyli wprawdzie obok Polaków, ale korzystali z zupełnie innej infrastruktury socjalnej i komunalnej, z własnych sklepów i placówek usługowych. Mieli w mieszkaniach zainstalowane służbowe telefony, odbierali poprzez legnickie centrum wojskowe i studio telewizyjne moskiewskie programy telewizyjne. Codziennie samolot z Moskwy przywoził im świeże gazety i pocztę. Na legnicki dworzec kolejowy codziennie przyjeżdżały też pociągi towarowe i jeden pasażerski Legnica - Moskwa, przeznaczony wyłącznie dla Rosjan. Oddzielono również fragment stacji kolejowej i urządzono tam osobne kasy i poczekalnie.

Niemal dla wszystkich oficerów i członków ich rodzin spotkanie z Legnicą było pierwszym wyjazdem poza granicę ZSRR i pierwszym kon-

taktem z Europą. Oczywiście po przyjeździe korzystali z możliwości poznania miasta. Wiele rzeczy ich tutaj zadziwiała i nawet zachwycało. Dziwili się wąskimi uliczkom, starannie wyłożonym jednakowo oszlifowaną kostką granitową, złotemu nocnemu oświetleniu, czerwonym dachom budynków i gęstym kłębom czarnego dymu nad nimi. Jedną z największych atrakcji dla wielu było spotkanie na ulicy miasta kominiarza, który dla większości ludzi ze Wschodu był raczej postacią z bajki. Urzekła ich architektura kościołów gotyckich, dlatego - nie bacząc na powszechny ateizm - po kryjomu, by nie wpaść w oczy służb wojskowego bezpieczeństwa państwowego, zaglądali do kościołów, wsłuchując się w niezrozumiałe słowa modlitw i kazań oraz w przepiękne melodie organowe. W maju przyglądali się świętecznie ubranym dzieciom: chłopcom w garniturach i dziewczynkom, „małym narzeczonym” w białych długich sukienkach, nie pojmując sensu tego obrzędu i dziwiąc się jego wzniosłości i urodzie.

(ze wspomnień legniczanki
Franciszka Grzywacza / www.fotoblogia.pl)

Trochę historii

7 września 1990 r. rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z notą o zawarciu układu o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski.

11 grudnia 1990 r. odbyły się w Moskwie oficjalne rozmowy o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski.

8 kwietnia 1991 r. rozpoczęło się oficjalne wycofywanie z Polski Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

16 czerwca 1992 r. strona polska otrzymała pierwszy harmonogram wycofania wojsk, techniki bojowej i zaopatrzenia na 1992 r. Wcześniej wycofanie szło zgodnie z planami własnymi strony radzieckiej.

29 października 1992 r. pełnomocnik Rady Ministrów ds. pobytu i wycofania wojsk Federacji Rosyjskiej złożył w Urzędzie Rady Ministrów oficjalny meldunek o wycofaniu z Polski ostatniej jednostki bojowej Federacji Rosyjskiej.

17 września 1993 r. - symbolicznie, w rocznicę agresji radzieckiej na Polskę w 1939 r., dowódca Północnej Grupy Wojsk, generał Leonid Kowalioff zameldował prezydentowi Lechowi Wałęsie zakończenie wycofywania wojsk radzieckich z Polski. Następnego dnia z Dworca Wschodniego wyjechało ostatnich 24 oficerów, w tym 5 generałów.

JESIENI USIĄDŹ PRZY MNIE...

Dziękuję ci za bukiety,
za to, że przyozdabiasz melancholią
moje, coraz słabsze serce..
Dziękuję za nocne porykiwania jeleni,
za odlatujący we mgle długi
sznur żurawiny..
Za koraliki jarzębin i kalin,
za koronki drżących na wietrze
pajęczyn...

Jesieni, tak pięknie mówisz mi
o umieraniu,
że nie jest końcem, a tylko zasiewem
pod przyszłe, nieodgadnione życie.
Dajesz mi nadzieję.

Czy dlatego przychodzisz
w tak pięknej oprawie?
Rozjarzasz się w moim lesie
jak ostatni płomień
nieuchronnie dogasającej świecy...?
Chłonę z wdzięcznością
paletę Twoich barw,
wdycham zapach butwiejących liści
i ostatnich w tym roku róż...
Czuję gorycz rozgryzionego bukowego
orzeszka na języku...

A ja, kim jestem? Kim będę?
Jestem koralikiem czerwonej kaliny.
Noszę w sobie załazek
swoich przyszłych wcielań..
Za miliony lat, kolejnej jesieni
będę kroplą deszczu,
żyłką na liściu nasturcji,
kropką w pancerzu biedronki
delikatną koronką
drżącej
pajęczyny...

Barbara Jutrzenka-Targan

Teatroteka

Wracamy powakacyjnie z projektem, który został niezwykle dobrze przyjęty przez lubińskich widzów, doceniających nowe zjawiska kulturalne. Teatr na luzie, jak to określił jeden z recenzentów. Ciekawa forma: teatr w kinie, kino w teatrze? Warto jej zasmakować. Wybitni artyści, współczesna dramaturgia, nietuzinkowe tematy, a przede wszystkim powiew świeżości w przestrzeni kultury.

Przedstawienia zostały wyprodukowane przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w ramach cyklu pod nazwą TEATROTEKA. To nowy etap w myśleniu o ekranizacjach teatralnych, tak w kontekście artystycznym, jak i realizacyjnym. Ekranizacje tworzone przez młodych, często debiutujących twórców, przy wsparciu technologii i infrastruktury filmowej, pozwalają na realizację ciekawych, nowatorskich utworów.

Do tej pory odbyły się dwie edycje, podczas których zostało zaprezentowanych 35 oryginalnych realizacji. Projekt TEATROTEKA jest współfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Najbliższa Teatroteka już 27 października o godz. 19.00. Tym razem zobaczymy „Miss HIV” autorstwa Macieja Kowalewskiego, a w obsadzie: Adam Woronowicz, Dorota Kolak, Katarzyna Warnke, Olga Boładź, Anna Próchniak, Miłogost Reczek. Akcja sztuki zainspirowana autentycznymi wyborami Miss HIV w Botswanie może rozgrywać się wszędzie. Konkurs opisany w sztuce ma formę rozrywkowe-



„Miss HIV”



„Wariat”

go show. Reżyser Krzysztof Czerzot w swej realizacji jeszcze dobitniej akcentuje medialny charakter tego widowiska, z premedytacją obnażając kulisy telewizyjnego programu, w którym kamery widzą wszystko, bo wszystko jest tu na sprzedaż - prywatność, intymność, zagubienie i nieprzewidywalność zachowań bohaterów.

W „Wariacie” - drugim tytule październikowej Teatroteki - zobaczymy m.in.: Piotra Głowackiego, Magdalę Kutę, Krzysztofa Stelmasyka,

Przemysława Bluszcza. Bohaterem tej groteskowej opowieści jest pisarz, który w imię wolności artystycznej odmawia uczestniczenia w otaczających go „układach” i w związku z tym, przez bliższe i dalsze otoczenie, zostaje uznany za „wariata”. Sam przyjmuje bez sprzeciwu tę rolę, postanawia być psem i trafia na leczenie psychiatryczne. Rzecz dotyczy tematu starego jak świat, czyli niezrozumienia, wyobcowania i samotności artysty.

Gabrysia Mikityn

Plebiscyt Teatralny

Już od 10 lat realizujemy w CK „Muza” projekt pn. „Teatr w Lubinie”. Cieszy nas, że przedsięwzięcie dostarcza Państwu rozrywki na najwyższym poziomie. W ramach cyklu, który trwa od końca września do połowy grudnia, prezentujemy spektakle teatrów z całej Polski - które w naszej ocenie i ocenie naszych „tajnych recenzentów” - mają wysokie notowania i warto je pokazać w Lubinie. Proponujemy obejrzenie spektakli znaczących, niosących ważne treści, ale także komediowych - dających wytchnienie. Mieliliśmy już okazję obejrzeć przedstawienia m.in. Teatru Polonia z Warszawy, Teatru Polskiego ze Szczecina, Teatru Śląskiego z Katowic, Teatru Bagatela z Krakowa, Wrocławskiego Teatru Komedia czy Kielec-

kiego Teatru Tańca. Na scenie „Muzy” zagrali m.in.: Krystyna Janda, Jerzy Stuhr, Marcel Wiercichowski, Magdalena Walach, Szymon Bobrowski, Piotr Machalica, Zbigniew Zamachowski, Sonia Bohosiewicz, Bartłomiej Topa, Tomasz Kot, Iza Kuna i wielu, wielu innych. Każdego roku, w ramach tego projektu na widowni sali widowiskowej zasiada niemal 5 tys. osób.

W tym roku dla wielbicieli teatru przygotowaliśmy plebiscyt teatralny, w którym zostanie wybrany najlepszy spektakl pokazany w ciągu ostatnich dziewięciu lat na deskach „Muzy”. W dniu spektaklu, w holu ustawiana jest urna, do której można wrzucić swoją propozycję. Wystarczy wybrać spektakl, odnaleźć na afiszu teatralnym

jego numer i zapisać wraz z kontaktem do siebie (nr telefonu lub adres e-mail) na kartce, którą wrzucamy do urny. Podczas spektaklu, wieńczącego te-

goroczną X. edycję Jesieni Teatralnej, plebiscyt zostanie rozstrzygnięty, a wybrani uczestnicy nagrodzeni.

Krystyna Huzarewicz



fol. Michał Mysza

Dzięki uprzejmości Dyrekcji II Liceum Ogólnokształcącego widzowie spektakli teatralnych mogą zostawiać samochody na czas trwania spektaklu na parkingu II LO. Wjazd od ul. Kilińskiego. Pozwolenie dotyczy tylko spektakli i koncertów w nurcie głównym Jesieni Teatralnej - dla dorosłych. Parking czynny godzinę przed imprezą oraz godzinę po jej zakończeniu.